

(Il Tempo - F.Schito) Obiecał Spallettiemu wielki mecz, a wyszła katastrofa. Leo Castan, po zakończeniu meczu, jak prawdziwy mężczyzna, zwrócił się do kibiców.

"To frustrujący dzień, dla mnie w szczególności - napisał Brazylijczyk. - Walczyłem bardzo, aby wrócić do gry w piłkę, myślałem, że czuję się dobrze, dziś zobaczyłem, że muszę jeszcze wiele poprawić, żeby być w tym zespole, być może ufali mi za bardzo, dziękuję za to. Chcę przeprosić, gdyż zawsze starałem się dać dla tych barw co mam najlepsze, bardzo mi przykro!"

Wygląda jak kapitulacja, ale jego były partner, Benatia, próbuje go zachęcić: *"Bracie, przeszedłeś poważną operację, tylko wojownik taki jak ty mógł od razu się podnieść i walczyć dzięki Bogu"*. To samo robi Nainggolan: *"Wiemy, co przeszedłeś, wyjdziemy z tego wszyscy wspólnie"*. I Strootman: *"Jesteś wielki"*.

Tymczasem Roma traci nadal punkty. *"Brakuje szczęścia i pewności siebie w przodzie, okazji mieliśmy"*. Apeluje do losu Miralem Pjanic, aby usprawiedliwić kolejny remis w tym sezonie. *"Było mało dni na pracę z nowym trenerem, graliśmy nowym systemem. Jedyną rzeczą, która się liczyła były trzy punkty, nie udało nam się ich zdobyć. Są rzeczy do poprawy, puściliśmy Veronę pod naszą bramkę dwa razy"*. Trener z Certaldo przygotował dla niego nową pozycję: *"W tygodniu powiedział mi, że ustawi mnie przed linią obrony. Dobrze się tam odnalazłem, zagrałem wiele piłek, teraz musimy poprawić automatyzm gry"*. Potem Pjanic broni Dzeko: *"Zespół go wspiera, napastnikom przydarzają się takie okresy, jest dla nas bardzo ważny, ale ciężko jest wydostać się z takiej negatywnej spirali"*.

Również Alessandro Florenzi opuścił Olimpico rozgoryczony: *"Mieli jedną okazję z kontry, my mieliśmy ich wiele. Zaliczyliśmy małe niepowodzenie, chcieliśmy od razu przywrócić entuzjizm w otoczeniu, ale się nie udało"*.

Autor: abruzzi